

# Mieszkańcy w obronie Puszczy Białowieskiej

„Szanowna Pani Premier, STAĆ NAS JAKO NARÓD, aby polska Prapuszczą – jedyne w Polsce Przyrodnicze Dziedzictwo Ludzkości, z dumą opisywana przez naszych wieszczów narodowych, chroniona od wieków przez królów i rządy suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej, objęta była w całości najwyższą, uznaną na całym świecie formą ochrony, jaką jest PARK NARODOWY” – zaapelowali w liście do Beaty Szydło „lokalsi”, czyli mieszkańcy regionu Puszczy Białowieskiej, którzy sprzeciwiają się planowanemu zwiększeniu wycinki drzew.



Puszcza wycinana. Fot. Radosław Sawicki

Dotychczas do mediów przebijał się przede wszystkim obraz konserwatywnego mieszkańca okolic Puszczy, który sprzeciwia się poszerzeniu Białowieskiego Parku Narodowego. Zaostrzenie sporu spowodowało, że głos zabrali ci, którzy mają świadomość, że dobro ostatniego naturalnego nizinnego lasu w Europie nie polega na wycinaniu w nim drzew.

- „Nasza inicjatywa zrodziła się, gdy usłyszeliśmy o aneksie do planu urządzania lasu nadleśnictwa Białowieża. To był bodziec. Okazało się, że jest nas więcej. Chcieliśmy pokazać, że nie wszyscy mieszkańcy krzyczą, że Puszczy grozi zagłada z powodu kornika, pokazać bardziej nowoczesną część tutejszego społeczeństwa. Postanowiliśmy napisać list do pani premier” – mówi Joanna Łapińska z nieformalnej grupy, która na Facebooku funkcjonuje pod nazwą „Lokalsi przeciwko wycince Puszczy Białowieskiej”.

Delegacja „lokalsów” pojechała 17 stycznia 2016 r. do Warszawy na Marsz Entów w obronie Puszczy Białowieskiej, podczas którego Łapińska odczytała list mieszkańców powiatu hajnowskiego do Beaty Szydło. W tym piśmie zareagowali oni na list swoich samorządowców do premier na temat zwiększenia pozyskania drewna. „Wielu z naszych sąsiadów podpisało się pod tamtym listem, pod presją wójta, burmistrza, księdza czy bezpośredniego przełożonego. Nie podoba nam się takie działanie władz lokalnych i decydowanie w naszym imieniu o tym, co jest naszym wspólnym dziedzictwem. (...) Wyrażona w ich liście »troska« o Puszczy Białowieską i nasz dobrobyt nie odpowiada realiom, wiedzy naukowej, a przede wszystkim jest przez nas odbierana jako popieranie interesów wąskiej grupy pracowników Lasów Państwowych” – napisali.

Podkreślili, że według danych GUS region Puszczy Białowieskiej nie jest tak ubogi, jak twierdzą samorządowcy. „Praca zarobkowa wielu z nas zależy od turystów, których przyciąga tu las naturalny, a w nim martwe drzewa – stojące i leżące – ulegające rozkładowi, a także drzewa zasiedlane przez kornika, stanowiące od stuleci integralną część Puszczy. Planowane ośmiokrotne

zwiększenie wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej (również tych martwych i zamierających) nie leży więc w naszym interesie, wpisuje się też w niechlubne tradycje eksploatacji Puszczy, zapoczątkowane przez okupanta niemieckiego w 1915 roku, a następnie kontynuowane przez władze PRL. Zwiększenie pozyskania drewna może pograżyć lokalną, opartą na turystyce ekonomiczną, doprowadzić do utraty przez Puszcę prestiżowego tytułu Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO i otworzyć konflikt z Komisją Europejską, która oczekuje zachowania dotychczasowego modelu ochrony Puszczy” - napisali.

„Zwracamy się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o podjęcie wszelkich działań ochronnych, które pozwolą uniknąć nieodwracalnych zmian w cennej przyrodzie Puszczy oraz zachować jej unikalny charakter. Należy ochronić naturalne procesy przyrodnicze, starodrzewy i utrzymać pozyskanie drewna w mniejszej lub dotychczasowej wielkości (48000 m<sup>3</sup> rocznie), co w zupełności zaspokaja lokalne potrzeby opałowe” - podkreślili.

W ciągu niespełna dwóch tygodni list do premier podpisało 466 osób. Podczas zbierania podpisów Łapińska spotkała się z kilkoma odmowami, zauważyła przy tym brak podstawowej wiedzy na temat Puszczy. - „Ludzie są straszeni krzykliwymi hasłami, zmanipulowani” - uważa. Zaznacza, że część mieszkańców nie może otwarcie angażować się w działania grupy, bo boją się o pracę. Otrzymała nawet gratulacje od leśników, którzy oficjalnie nie ujawniają swoich poglądów na temat Puszczy.

- „Dużo osób jest po tej stronie, ale nie są skore ujawniać swoich poglądów, bo bardzo ciężko przełamać barierę strachu” - uważa Mirosław Stepaniuk, były dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego. Według niego sprawa Puszczy jest skomplikowana, bo dotyczy też kontrowersyjnych tematów kulturowych i narodowościowych, osadnictwa, gwary. - „Doszedłem do wniosku, że bardzo często trzeba zmienić świadomość kulturową, by zmienić podejście do ochrony przyrody” - dodaje.

Wokół Puszczy jest - według Stepaniuka - wiele łgarstwa i manipulacji, ludzie są od lat straszeni parkiem narodowym, tym, że nie będą mogli wejść do lasu, a nawet że zostaną wysiedleni. Tymczasem część Puszczy zarządzana przez Lasy Państwowe jest mniej dostępna niż Białowieski Park Narodowy, nie ma precyzyjnych zasad wstępu, wszędzie są zakazy. - „Dziś ze środka Puszczy giną dęby i nie ma sprawców, a jednocześnie każde wejście turysty jest zauważane” - dodaje były dyrektor. - „My jesteśmy za tym, żeby poszerzać Białowieski Park Narodowy, ale żeby potrzeby mieszkańców były zaspokojone. Nie wyobrażamy sobie, żeby zamykać las, zakazywać zbierania runa czy poroża” - zaznacza Łapińska.

Na początku marca przedstawicielki grupy złożyły list do Beaty Szydło w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Czekają na odpowiedź.

Kolejnym działaniem „lokalsów” była manifestacja „Stop wycinie” w Białowieży 13 marca, w drugim dniu organizowanej przez resort środowiska konferencji „Puszcza Białowieska - mity, fakty i przyszłość”. W proteście wzięło udział kilkadziesiąt osób. Jednej z uczestniczek udało się wręczyć ministrowi środowiska Janowi Szyszce petycję mieszkańców powiatu hajnowskiego.

# Mieszkańcy regionu!

■ Kornik atakuje świerki – dlaczego wycina się zdrowe sosny, dęby i inne gatunki?

■ Dlaczego większość drewna wywozi się poza Puszcę?

■ Dlaczego płacimy tak wysokie ceny za opał?

■ Dlaczego sprzedaje się nam papierówkę zamiast opału?

■ Dlaczego odstraszamy turystów?

**NIE wycinaj Puszczy Białowieskiej**

Nie dajmy się zmanipulować wąskiej grupie związanej zawodowo z gospodarczą eksploatacją Puszczy.

Jeśli masz **problemy z drewnem opałowym**, dołącz do nas. Jeśli masz **kwatery dla turystów**, działaj z nami. Jeśli chcesz poznać ludzi troszczących się o dobro mieszkańców, przyjdź do nas.

Chcemy, aby nasz region rozwijał się turystycznie i dawał nam pracę. Nie chcemy dopuścić, by postrzegano nas w świecie jako tych, którzy przyczynili się do **dewastacji** Puszczy Białowieskiej.

**Zapraszamy na spotkanie**

**13 marca, 12<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>**

**w Białowieży, przy mostku koło PTTK**

Ulotka autorstwa lokalnej przedstawicieli społeczności przeciwnej wycince Puszczy

W pierwszym dniu konferencji własny list w obronie Puszczy rozdawał jej uczestnikom Lech Wilczek – artysta fotografik, od 40 lat mieszkaniec Puszczy, który jest głęboko zaniepokojony ewentualnością powiększenia wycinki drzewostanu. Wymienia w nim przykłady degradacji lasu. „Dlaczego Puszczy Białowieskiej nie wolno wycinać, a wręcz przeciwnie, trzeba ją całą chronić? Ponieważ rozum, zmysł praktyczny, duma narodowa i umiejętność spojrzenia w przyszłość nakazują nam ocalić ten nasz najcenniejszy przyrodniczy zabytek, jedynie posiadający światową rangę Dziedzictwa Ludzkości. Nie wolno dopuścić, żeby został on dorznięty jak przysłowiowa kura mogąca po wiek wieków znosić złote jaja miejscowej ludności, Polsce i światu – miłośnikom przyrody, turystom, naukowcom. [...] Jest to nasza najpowszechniej rozpoznawalna, najbardziej prestiżowa przyrodnicza wizytówka. Polska racja stanu wymaga, żeby nie utraciła ona swojej rangi. A mamy się czym pochwalić. Jest to ostatnia reduta legendarnej prapuszczy, okrywającej dawnymi czasy cały niż europejski od Bałtyku po Ural,

od Tatr po przedpole Morza Północnego. Całkiem możliwe, że zawdzięczamy jej istnienie naszej państwowości. Za pierwszych Piastów była naszą żywicielką, ostoją, naturalną fortecą i bazą wypadową przeciwko prącej na wschód germańskiej nawale” - napisał.

Wilczek zaapelował: „Żadna z powojennych ekip rządzących Polską krótkowzrocznie nie zdecydowała się uczynić Puszczy Białowieskiej parkiem narodowym. Jeśli dokona tego ekipa obecna, może to być jej najbardziej spektakularnym, na stałe zapewniającym godne miejsce w historii zwycięstwem”.

Agnieszka Gołębiowska